

# MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL - WROCŁAW  
NR 49/ROK XIII GRUDZIE 2020 ISSN 1898-262X

W ró ny sposób mo na uczeni okr gł rocznic niepodległ o ci. Urz dzane s uroczysto ci, konferencje, publikowane materiały historyczne, kr cone filmy. Wiele form uczczenia rocznicy zrealizowano w kraju. W sposób nietypowy rocznic uczył mieszkaniec Nowego Miasteczka w województwie lubuskim.

## Stulecie Niepodległ o ci

Tym nietypowym sposobem jest stworzenie według własnej koncepcji charakterystycznego pomnika, który jest nasycony patriotycznymi akcentami ukazuj cymi najwa niejsze wydarzenia Niepodległ ej. Pomnik został zaprojektowany w formie instalacji historyczno-patriotycznej zło onej z granitowych tablic, portretów wa nych dla Polski postaci, wzlatury cego orła i napisu "100-lecie Niepodległ ej" na osobnej konstrukcji. Szczególne tablice upami tnij Marszałka Józefa Piłsudskiego z jego popiersiem, Bitw Warszawsk 1920 roku, ofiary Katyńa, a na kolejnej tablicy pełen spis nazwisk osób, które zgin ły w katastrofie smole skiej.

Autor i zarazem inwestor tego monumentalnego dzieła jest osob mieszka j c w Nowym Miasteczku utrzymuj c si ze skromnej emerytury i dysponuj c tak niewielkimi środkami potrafił dokona tak wielkiego patriotycznego przedsi wzi cia. Napotykał on nie tylko na pogró ki o przyszł ej rozbiórce, ale doszło nawet do kradzie y metalowych konstrukcji podtrzymuj cych tablice. Jednak i te przeciwno ci nie odwió dły go od ponownego zakupu stalowych konstrukcji i doko czenia prac.

Aby unikn przewidywanych restrykcji ze strony pewnych urz dów cał o zaprojektowana została w sposób uniemo liwia j cy tak kolej rzeczy. Umieszczenie pomnika nie jest przypadkowe, znajduje si bowiem na terenie prywatnym, w miejscu mocno ucz szczanym

przez mieszka ców. Pomnik stał si charakterystycznym elementem miejscowo ci.

W wi to Niepodległ o ci 11 listopada przed pomnikiem podniesione zostały flagi narodowe, a mieszka cy zapalili znicze dla uczczenia tego narodowego wi ta.

Cho pomnik znajduje si bardzo blisko miejscowego urz du, to w tym dniu adna z urz duj cych tam osób nie pofatygowala si zło y cho byskromn wi zank kwiatów.

Red.



Nie tak dawno, w lipcu, na łamach "Aktywusza" pisałem o dialogu wewnątrz organizacji pozarządowych. Apelowaliśmy wtedy powrót do rzeczywistego dialogu opartego na tych zasadach i wartościach wypracowanych przez wieki w cywilizacji europejskiej.

## Przerwany Dialog

Rzeczywistość jest jednak nieprzewidywalna. W październiku przez polskie miasta i miasteczka przewalała się fala demonstracji. Symbolika i hasła, pod którymi zbierali się demonstranci, nie mają z dialogiem czy debatą publiczną nic wspólnego. Agresywny zygzak, mający w zamierzeniu twórców odnosić się do błyskawicy, wielu Polakom kojarzy się jak najgorzej. Te fatalne skojarzenia wzmacnia dodatkowo kontekst, którym jest walka o "prawo do aborcji" co dla wielu z nas Polaków jest równoznaczne z prawem do pozbawienia życia. Hasła wykrzykiwane przez manifestantów to, używając prawniczego terminu, "słowa powszechnie uznane za wulgarne i obelżliwe". Do tego dochodziły te hasła używane do linczu na konkretnych osobach (np. Kaja Godek) czy organizacjach (np. Instytut Ordo Iuris).

Faktem w tych zgromadzeniach ludzi panują emocje, nad którymi niekontrolowanie wiadomo już od czasów publikacji pracy Gustava Le Bon'a "Psychologia tłumu", a w naszej rzeczywistości mogliśmy się niejednokrotnie przekonać chociażby na piłkarskich stadionach. Problem polega na tym, że po raz pierwszy nienawiść, wulgarność czy wręcz chuligaństwo zostało zaakceptowane przez sporadycznie opiniotwórczych środowisk w Polsce. Była to nie tylko akceptacja bierna, ale właściwie czynne włączenie się w popularyzowanie głównego hasła protestujących jakim było słowo "wypierd... " i w chuligańskie ataki na kościoły, pomniki czy na osoby o innych poglądach. Do tego doszło kolejne hasło, że "to jest wojna", a wiadomo na wojnie się walczy z wrogiem, a w skrajnych przypadkach nie bierze się jeńców. Wojnę prowadzi się do zwycięstwa.

W tych wszystkich wydarzeniach bierze udział organizacja obywatelska, nie dostrzegając faktu, że promowanie takich działań rujnuje wspólnotę jak jest Państwo i społeczeństwo. Organizacje zaangażowane bezpośrednio w organizację protestów jak i te, które w różny sposób wspierają te protesty nie podjęły refleksji co dalej. "Wojna", którą tak ochoczo ogłosiły gdzieś musiały skończyć. Jak wyobrazić sobie jej koniec? Jak wyobrazić sobie Polskę po wymarzonej

zwycięstwie? Co zrobić z pokonanym wrogiem? A co w przypadku, gdy trzeba będzie jednak z wrogiem rozmawiać? Jak zamierzać rozmawiać z tymi, których jeszcze wczoraj zamierzali "wypierd... " i kazali "wypierd... "?

Kilka lat temu niektóre środowiska polityczne flirtowały ze środowiskami kibiców uważając, że ten potencjał da się "skanalizować" dla potrzeb bieżącej walki politycznej. Teraz oburzają się na agresję "kiboli" na Marszu Niepodległości. Czy zastanowili się, że postępują dokładnie tak samo jak próbując wulgarnie pokoleń "matura to bzdura"? Za chwilę ci sami ludzie powiedzą "wypierd...j" nauczycielowi czy wychowawcy, starszej osobie w autobusie czy w sklepie a wreszcie policjantowi na służbie. Słowo "wypierd...j" może usłyszeć wprowadzony w ramach "rewolucji" edukator seksualny w szkole. Czy pomyśleli o tym? Obawiam się, że nie.

Pojawia się pytanie, na które ja nie potrafię znaleźć odpowiedzi, jak wytłumaczyć młodemu człowiekowi, że jest to postępowanie niewłaściwe? Dlaczego na "czarnych protestach" wolno było policjantom a na Marszu Niepodległości już nie? Dlaczego można malować wulgarnie hasła na kościele a na ratuszu czy szkole już nie? Takich "dlaczego" może być wiele. Dla doraźnej walki ideologicznej, dla "rewolucji" po wino kwintesencji społeczeństwa obywatelskiego jakim jest dialog i przestrzeganie ogólnych "norm współżycia społecznego" jakimi są reguły funkcjonowania demokratycznego państwa. Bardzo charakterystyczne jest to, że na "czarnych protestach" nie pojawiło się hasło "Konstytucja" i nawet liderzy opozycji schowali koszulki z tym napisem, którym jeszcze tak ochoczo afiszowali się kilka miesięcy temu, do szafy.

Czas pokaże czy my, przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego, będziemy potrafili wrócić do dialogu dla dobra wspólnego. Ja, mimo wrodzonego optymizmu, mam spore wątpliwości, ale...

Przemysław Jakiewicz  
Lublin

## II Forum Wolontariatu



Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego zorganizował po raz drugi Forum Wolontariatu w Warszawie. Po uroczystym otwarciu, z udziałem Piotra Mazurka Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Wojciecha Kaczmarczyka dyrektora NIW-CRSO odbyły się dwie debaty i równoległe warsztaty. Pierwsza z debat przebiegała pod hasłem "Jak pomagać, gdy pomaganie jest trudne?" druga "Wolontariat w czasie COVID-19 - do wiadczenia Partnerów Korpusu Solidarności".

Zróżnicowana tematyka warsztatów i wykładów obejmowała m.in. zagadnienia dotyczące ewaluacji, oceny i monitoringu, skutecznej komunikacji i promocji oraz motywowania samych siebie, gdy wyzwania wydają się ponad siły.

Red.

Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem jest organem opiniotwórczo-doradczym Przewodniczącego Komitetu do spraw Polityki Publicznej i została powołana na mocy ustawy o zmianie ustawy o działalności politycznej i o wolontariacie z dnia 19 lipca 2019 r.

# Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem

Rada powstała z inicjatywy Wicepremiera i Przewodniczącego Komitetu do spraw Polityki Publicznej prof. Piotra Glińskiego, jako odpowiedź na postulaty środowisk młodzieżowych. Jest to pierwszy w historii Polski organ dialogu obywatelskiego pomiędzy młodym pokoleniem a najważniejszymi instytucjami państwowymi. Po raz pierwszy Rada obradowała 7 października 2019 r.

Głównymi zadaniami Rady są m.in. wyrażanie opinii o projektach aktów prawnych oraz programach rządowych w zakresie dotyczącym młodego pokolenia oraz inicjowanie i wspieranie działań na rzecz zwiększenia poziomu partycypacji obywatelskiej młodych ludzi w Polsce.

Pracami Rady kieruje dwóch Współprzewodniczących, którymi są wybrani spośród członków Rady:

- ✓ przedstawiciel organów administracji publicznej lub jednostek samorządu terytorialnego;
- ✓ przedstawiciel organizacji pozarządowych, związków i porozumie organizacji pozarządowych.

Rada składa się z nie mniej niż 20 i nie więcej niż 35 członków, w tym z:

- ✓ przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
- ✓ przedstawiciela Rzecznika Praw Dziecka;
- ✓ przedstawiciela Prezesa Rady Ministrów;
- ✓ przedstawiciela ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania;

- ✓ przedstawiciela ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki;
- ✓ przedstawiciela ministra właściwego do spraw kultury fizycznej;
- ✓ przedstawicieli Przewodniczącego Komitetu;
- ✓ przedstawiciela Rady Działalności Politycznej;
- ✓ przedstawiciela jednostek samorządu terytorialnego;
- ✓ przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków i porozumie organizacji pozarządowych;
- ✓ przedstawicieli młodzieżowych rad gmin;
- ✓ przedstawicieli Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych, związków i porozumie organizacji pozarządowych oraz młodzieżowych rad gmin i Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej stanowi co najmniej połowę składu Rady.

Członków Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem powołuje i odwołuje Przewodniczący Komitetu do spraw Polityki Publicznej a kadencja Rady trwa 2 lata.

W dniu 4 października 2019 roku w skład Rady I kadencji został powołany redaktor naczelny Merkuriusza Regionalnego Wojciech Jachimowicz reprezentujący Radę Działalności Politycznej w tym samym organie dialogu społecznego.

Red.



© Adam Guz/KPRM

## Koncepcja szlaku kamiennych krzyży i pokutnych przez ziemię lubuską

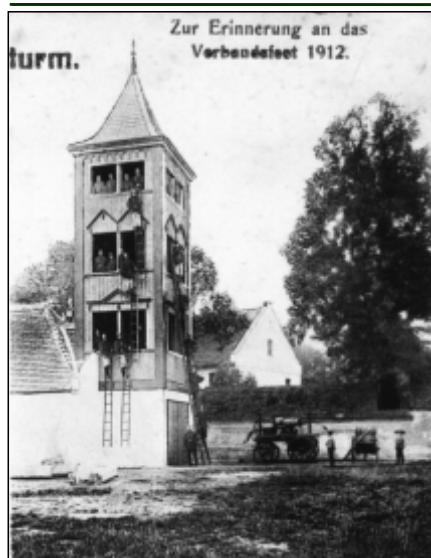
Szlaki turystyczne odgrywają bardzo ważną rolę w polityce kulturalnej jednostki organizacyjnej administracji kraju. W woj. lubuskim mamy (wg danych z 2008 r.) ok. 4200 km szlaków oznakowanych, w tym 2628 km nizinnych, 1498 rowerowych i 74 kajakowych.

Niezależnie od rodzaju i nazwy, szlaki te nie są jedynie odcinkami dróg i ich różnymi punktami (miejscowościami). Ich integralność obok trasy do pokonania są interesujące

obiektami – miejscami ułatwiającymi interpretowanie tematyczne. Przeciwnie turysta w drodze po woj. lubuskim, nie zdaje sobie sprawy z wielkich walorów szlaków tematycznych np.: "Lubuskiego szlaku pasiek i winnic", "Szlaku noblistów", "Szlaku kamiennych krzyży i pokutnych".

Dotychczasowa koncepcja promocji turystyki w woj. lubuskim oparta była głównie na prostym sumowaniu ofert poszczególnych gmin czy powiatów. Tymczasem można zaoferować turystyce w południowej części województwa lubuskiego zwiedzanie kamiennych krzyży i pokutnych.

Mieczysław Wojecki  
Wejherowo



Fot. Straacka wie a wicze w Bytomiu Odrza skim. Zbiory OSP Bytom Odrza ski

W wyniku tzw. I wojny I skiej w 1740 r. Nowa Sól znalazła si w granicach Królestwa Prus. 8 pa dziernika 1743 r. miejscowo otrzymała prawa miejskie i zapewne obowi zana była zorganizowa system ochrony przed po arami na wzór innych miast Królestwa. W roku 1765 władze Nowej Soli ustanowiły regulamin ogniowy (Feuerreglement), który okre lił zasady zapobiegania po arom, u ycia sprz tu ga niczego, obowi zki mieszka ców i władz miasta w przypadku prowadzenia akcji ga niczej. Bezpo rednio odpowiedzialnym za stan ochrony przeciwpo arowej był wówczas burmistrz ogniowy (Feuerbürgermeister), a obowi zek uczestnictwa w akcjach gaszenia po arów spoczywał na wszystkich zdolnych do tego m czynach (Pflicht des Feuerherrn), b d cych mieszka cami miasta i powołanych do obywatelskiej obowi zkowej stra y po arnej.

## Strae po arne na ziemi nowosolskiej przed rokiem 1945

Jej podstawowe wyposażenie stanowiły dwie sikawki: wi ksza stacjonowała w remizie (Spritzenhaus) znajduj cej si do dzisiaj na rogu ul. Ko cielnej i Placu Floriana na terenie ogrodu domu parafialnego parafii pw. w. Michała Archanioła, natomiast druga w obr bie siedziby Królewskiej Pruskiej Domeny Nowa Sól (Königlich Preussische Domäne Neusalz), znajduj cej si przy dzisiejszej ul. Stanisława Moniuszki w obr bie Starostwa Powiatowego. W remizach przechowywano te inny niezb dny sprz t oraz po dwie kadzie i osiem beczek zapasu wody. Ka d z sikawek obsługiwało 12 m czynn, a pozostałych wyznaczono do zada : ga niczych, ratowniczych, zabezpieczaj cych i innych.

6 grudnia 1776 r. Kamera Wojenno-Dominialna w Głogowie opublikowała królewski "Nowy poprawiony porzdek gaszenia po arów dla miasta" (Neue revidirte Feuer-Lösch-Ordnung für die Stadt), który udoskonalał c dotychczas stosowane rozwi zania, stał si przez nast pne lata podstaw ochrony przeciwpo arowej w Prusach. 27 czerwca 1775 r. ukazały si te uregulowania dotycz ce ochrony przeciwpo arowej lasów, okre laj ce, m. in., zasady bezpiecznego u ycia ognia w pobl u terenów zalesionych oraz kary dla winnych zaniedba i sprawców po arów.

Rozwój przemysłu i miast oraz coraz bardziej niebezpieczne po ary uzmysłowiły władzom, e skuteczna akcja ga nicza nie mo e opiera si jedynie na wyznaczonych mieszka cach, którzy w zasadzie w znakomitej wi kszo ci uczestnicz w działaniach przymusowo, a ponadto s marnie do tego przygotowani fizycznie i nie posiadaj odpowiedniej praktyki w obsłudze sprz tu. Zatem, wzorem innych miast, w Nowej Soli utworzono w roku 1889 Ochotnicza Stra Po arna (Freiwiliige Feuerwehr). Jej fundamentem stała si dru yna gimnastyczno-stracka M skiego Towarzystwa Gimnastycznego (Männerturnverein) utworzonego w 1862 r. Z cał pewno ci podstawowe wyposażenie ówczesnej stra y stanowiły sikawki r czne, drabiny po arnicze, wory i koce ratownicze, bosaki, topory i inny drobny sprz t. wiczenia prowadzono na placu nad Kanałem Portowym, gdzie w okolicach dzisiejszej ulicy wirki i Wigury, pomi dzy Kanałem, a zabudowaniami browaru rodziny Preuss, działaj cego przy dzisiejszej ul. Arciszewskiego, znajdowała si stracka wie a wicze (Steigerthurm).

W roku 1922 oddano do u ytku remiz przy obecnej ul. Grota-Roweckiego 13 i wła nie tam miała swój siedzib nie

tylko niemiecka ochotnicza strae po arna, ale te strae obowi zkowa.

Dbaj c o bezpiecze stwo, wła ciele niemieccy organizowali w swoich firmach zakładowe strae po arne. Najlepiej wyposażon była jednostka utworzona w 1864 r. w fabryce nici Gruschwitz Textilwerke A. G. (pó niej Nowosolska Fabryka Nici "Odra"), która z cał pewno ci ju na pocz tku XX wieku posiadała sikawk o nap dzie parowym. Ponadto strae prawdopodobnie istniały w zakładach metalurgicznych Krausewerk (pó niej "Dozamet"), zakładach metalurgicznych Paulinenhütte (pó niej Fabryka Kotłów "Fakot"), browarze braci Preuss, fabryce mebli w Nowym Miasteczku i innych. Wyposażenie nowosolskich niemieckich stra y zmieniało si wraz z post puj cym technicznym rozwojem sprz tu po arniczego. Sikawki zast powano motopompami, a transport konny pojazdami po arniczymi.

Od chwili wł czenia l ska do Królestwa Prus podobny system ochrony przeciwpo arowej obowi zywał z pewno ci w s siednich miastach, a przekształcenia organizacyjne ostatecznie doprowadziły do utworzenia w nich ochotniczych stra y po arnych. W Ko uchwie (Freystadt) strae jako jednostka ochotnicza rozpocz ła funkcjonowanie w 1878 r. i dysponowała dwoma sikawkami, natomiast w Bytomiu Odrza skim (Beuthen a/Oder) w roku 1887 i posiadała cztery sikawki. Strae te nale ały do Prowincjalnego Zwi zku Ochotniczych Stra y Po arnych i Gmin l ska i Prowincji Pozna skiej (Provinzial Verbandes der freiwilligen feuerwehren und Communen Schlesiens und Posens).

Równie wsie na l sku przygotowywane były do samoobrony i ju w XVIII wieku niektóre z nich posiadały własny sprz t ga niczy. Prawdopodobnie niew tpiwego wyróżnienia doczekał si wówczas Przyborów (Zollbrücken), któremu król Prus podarował sikawk i dzwon alarmowy. Kolejne dziesiocielecia spowodowały, e wła nie czterokołowe konne sikawki r czne stały si powszechne i wła nie one, stanowiły podstawowe wyposażenie tych stra y po arnych, by nast pnie coraz powszechniej w latach 30. XX w. zast powały je motopompy. Starano si aby strae po arna funkcjonowała w ka dej niemieckiej miejscowoci, co w zasadzie do 1945 r. miało miejsce.

Marek Szczypczyk  
Nowa Sól

Ten człowiek zawsze był pogodny, nawet radosny, miły w obcej, skromny w Twoim, był wykształcony, znał języki obce, oprócz ukraińskiego, znał rosyjski, polski, niemiecki, hebrajski, grecki, był matematykiem, filozofem, pisarzem, poetą, kompozytorem, wykładał na wszystkich uczelniach. Nie miał domu, ani własnej rodziny, był w drowym nauczycielem. Jakby na ładował Jezusa z Nazaretu, jeden z najwspanialszych ludzi swoich czasów, a nawet przerastał swój czas.



Hryhorij Sawyc Skoworoda (Wikipedia)

## wiat go nie złowił – o Skoworodzie

### Zła jest wiec, ale mała isierka dobra roztopia go

Gdy miał 72 lata poczuł, że jego droga ko czy si. Zatrzymał si u przyjaciela, wzi łopat, poszedł do pobliskiego gaju, wykopał sobie grób, umarł i kazał napisa na swoim grobie: „Hryhorij Sawyc Skoworoda. Swiat mnie łowił, ale nie złowił”. Urodził si w 1722 r. na wschodniej Ukrainie koło Pottawy, zmarł niedaleko od Charkowa w 1794r. Jak pojawiaj si tacy ludzie?, sk d si bior?, co jest ródlem ich mocy i co po sobie pozostawiaj? Tacy jakby nie umieraj, lecz gdzie i w czym pozostaj. Zreszt, sam Skoworoda w utworze zatytułowanym „Do Boga” pisze, że cały wiat składa si z dwóch natur: widocznej i niewidocznej; natura widoczna to przyroda, a natura niewidoczna, to Bóg. Podaje przykład: ludzkie ciało jest natur widoczn, ale rozum, który to ciało przenika i utrzymuje jest niewidoczny. Mo e i on pow drował do natury niewidocznej. Za jego ycia Ukraina była rozebrana przez siednie pa twa. Ziemi na wschód od Dniepru zaj ła Rosja, na zachód od tej rzeki zaj ła Polska, na południu cz zajmowała Turcja i tak e pewien obszar był pod władaniem Ordy Tatarskiej. Kto czyta „Histori Ukrainy” prof. Władysława A. Serczyka lub „Dzikie Pola w ogniu” prof. Zbigniewa Wójcika, czy te teskty prof. Jana Rzo cy, ten ma obraz wojen, rzezi, grabie y, porywania ludzi, hajdamacczyni i opryszków, e wr cz mo na dziwi si, e kto tam ył, nawet filozofował, piewał, czuł si szcz liwym, kogo kochał i wierzył, e dobry Bóg jest nad tym wszystkim. A jednak wiat musiał by troch miły do ycia, skoro mieszkaj cy tam ydzi wymy lili wtedy chasydyzm, czyli wielbienie Boga ta cami, piewami, rado ci, jakby na przekór temu, czego do wiadczałi na co dzie. Wpasowuje si w tym miejscu - jako refleksja - błyskotliwe spostrzenie angielskiego socjologa Benjamina Kidda, e społecze stwo i ewolucja społeczna - dla utrzymania rozwoju i rozkwitu - wymaga wierze i wi to ci, które nie odpowiadaj prawdzie. Gmatwa to, ale i wzbogaca obraz człowieka.

I w tych ciemno ciach pojawiło si wiatło, był nim Skoworoda. Ukrainiec, z biednej wioski, z ubogiej rodziny kozackiej i prawosławnej - poszedł w wiat, zdobył wysokie wykształcenie i z Bibli w r ku, z maj tkiem w skromnej torbie i w kieszeniach, z fujark w r ku chodził po zadnieprza skiej Ukrainie od wsi do wsi, od targu jednego do drugiego, mówił i piewał, czytał ludziom swoje umoralniaj ce bajki, a studentom wykładał filozofi. Który z profesorów dzisiaj w XXI wieku stan łby na jakim placu lub na ulicy i wygłaszałby do przechodniów umoralniaj ce teksty, piewałby ludziom lub przynajmniej co deklamował, lub rapował? Mo e, gdyby yła prof. Irena Kulpa, to kto wie, j chyba byłoby na to sta. Póki co, takich nie wida. A Skoworoda to robił! Tylko, e wiek XVIII-ty nazywamy Wiekiem O wienca, a jak w tym zestawieniu mo na nazwa wiek XXI-szy?

### Forum Sudecko-Podolskie

W 2008r. powstało w Kudowie Zdroju i w Borszczowie na Ukrainie Forum Sudecko-Podolskie. Stronie ukraińskiej

przewodniczy Petro Dovgoszycja pisarz i dziennikarz, a stronie polskiej przewodniczy tak e pisarz i dziennikarz Bronisław MJ Kami ski. Forum nie ma struktury formalno-organizacyjnej, jest miejscem spotka i wymiany my li. Z Forum wyszła w 2012 r. idea wznowienia Biesiad Dunajowskich, po 540 latach; Biesiady wznowiono i rozwijaj si znakomicie. W 2022 r. przypada 300. rocznica urodzin Hrihorija Skoworody, b dziemy wi c o nim mówi w Kudowie i na Podolu, zwrócili my si do organizacji mi dzynarodowych o stosowne uhonorowanie tego wielkiego człowieka, z którego mo e by dumna cała Europa. Dzi przedstawimy fragment jego traktatu filozoficznego pt. „Przed drzwiami” napisanego w 1766 r. Wtedy, gdy Polska prze ywała upadek w czasach saskich, gdy w 1768 r. wybuchła wojna domowa jako Konfederacja Barska, to wtedy za Dnieprem, po wschodniej Ukrainie chodził człowiek pokoju, człowiek wi ty i głosił przesłanie jakby z innego wiata. Forum planuje przeprowadzenie Konferencji Skoworodowskiej w Borszczowie w 2021 r., a w Kudowie w 2022 r. oraz wydanie wspólnej publikacji ksi kowej z obu tych Konferencji. W tych ostatnich latach, gdy w wiecie szerzy si niszczy rak populizmu, wyznanie Skoworody zapisane na jego mogile, e **wiat go nie złowił** powinno sta si wielkim wyzwaniem. Przeczytajmy fragment utworu „Przed drzwiami”. Niektórzy mówi, e słowa Skoworody maj takie działanie jak słowa Sokratesa. Zach cam do przeczytania i poznania ródelsiły wielkiego Skoworody.

### Przed drzwiami

Chwała Błogosławionemu Bogu, e potrzebne zrobił nie trudnym, a trudne niepotrzebnym. Nie ma nic słodsze dla człowieka i potrzebniejszego od szcz cia; nie masz i niczego łatwiejszego. Chwała Błogosławionemu Bogu. Bowiem Królestwo Bo e jest wewn trz nas, szcz cie w sercu, serce w miło ci, miło w wieczno ci. Jest to nieustaj capogodno i sło ce, które nie zachodzi a o wieca przepastne ciemno ci. Chwała Błogosławionemu Bogu.

Co byłoby wtedy, gdyby szcz cie najbardziej oczekiwane i najmilsze dla wszystkich zale ało od miesjca, czasu, płci i krwi? Powiem ja niej: co byłoby wtedy, gdyby Bóg ulokował szcz cie tylko w Ameryce, czy tylko na Wyspach Kanaryjskich, albo tylko w azjatyckiej Jerozolimie, czy tylko w królewskich pałacach, albo tylko w bogactwie, czy tylko na pustyni, albo tylko w pracy, w naukach, w zdrowiu?... Wtenczas i szcz cie nasze i my z nim byłoby trudne do osi gnienia. Kto mógłby dosta si do tych miejsc? A gdy chodzi o czas, to czy jest mo liwe by wszyscy narodzili si tylko w jakim jednym czasie? Jak e pomie ciliby si naraz wszyscy w jednym miejscu i czasie? Czy by szcz cie miało by umocowane na piasku płci? w ograniczonym miejscu i czasie? na miertelnym człowieku? Czy nie byłoby to zbyt trudne? Hej! Trudne i niemo liwe! Chwała Błogosławionemu Bogu, e trudne zrobił niepotrzebnym.

Bronisław MJ Kami ski  
Kudowa Zdrój



W galerii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. K.C. Norwi-  
da w Zielonej Górze, 5.09.2019r.,  
odbył si wernisa wystawy malar-  
stwa Barbary Dzi cielewskiej zaty-  
tułowanej "Pejza wzrusze ". Zapre-  
zentowane zostały prace najnowsze  
olejne, retrospektywne oraz akware-  
le.

## Pejza wzrusze

Malarka tak pisze o sobie:

"Rysunek, malarstwo uprawiam amatorsko. Marzyłam o studiach w tym kierunku. Nie wyszło. Zwi załam si z ruchem amatorskim. Pierwszym, uwa nym krytykiem moich działań był Adam Bagi ski w Lubuskim Towarzystwie Kulturalnym. Po latach przerwy, czyli dopiero b d c na emeryturze, spełniłam swoje marzenie, w Zielonogórskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, pod okiem Leopolda Kolbiarza. Obecnie odkrywam malowanie wiatłem w spółdzielczym klubie "Nowita", gdzie malarstwa sztalugowego uczy Zbyszek Szymoniak.

Jestem ju starsz osob , wi c i wystaw w moim yciu było wiele, około 25 indywidualnych i my l , e tyle samo, a mo e wi cej, zbiorowych.

Dlaczego maluj ? Bo to moja pasja i drugie ycie. Dlatego maluj , e przyjazne mi osoby, chc ogl da moje obrazy.

Mówi , e s ciepłe, pogodne, pełne kolorów. S jak moje wn trze. ycie przynosi nam tyle dramatów, smutku, grozy, e nie chc powiela takich tematów w obrazach.

Jestem zodiakalnym Strzelcem. Dla mnie wolno i przes-  
trze osobista s priorytetami. Poza tym, podró e, ycie w zgo-  
dzie z poszanowaniem przyrody, całego wiata. Ceni sobie  
proste i uczciwe ycie. Jestem otwarta na ludzi, muzyk , poezj ,  
ksi ki.

Lubi to, co robi . Nie znosz rutyny. Odrobina uła skiej  
fantazji jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Malowanie, to odlot. Zapominam o jedzeniu, picciu, złej po-  
godzie, smutku. Do wiadczam uczucia niebywałej przyjem-  
no ci obcuj c z kolorem, p dzlem, obrazem, który potrafi zast -  
pi i tysi ce słów.

Zauwa y pi kno nawet w kału y, to jest TO!"

KW

Wernisa wystawy autora figury Jezusa Chrystusa Króla  
Wszech wiata w wiebodziń, która jest jego naj-  
bardziej znan realizacj , odbył si 30.10.2019 r. w Mu-  
zeum Ziemi Wschowskiej we Wschowie.

## Nie tylko wiebodziń Twórczo Mirosława Pateckiego

Jest on autorem nie tylko rze b monumentalnych, ale również rze b ołtarzowych, pomników w przestrzeni publicznej, tablic pami tkowych, fontann i sztukaterii w zabytkowych wn trzach. We Wschowie jego .... s wn trza kaplicy Papieskiej, dekoracja sgraffito i ołtarze w Krzysztofa, Floriana i Jerzego w klasztorze oo. Franciszkanów, wystrój wn trza szkoły muzycznej, pomnik Kresowian na Zielonym Rynku, tablica po wi cona patronowi dawnego Gimnazjum nr 2 Janowi Pawłowi II, kopia rze by na fontannie przy ul. Łaziennej i lew z Lwiego Mostku.

Tak pisze o sobie:

"Zielonogórczaninem jestem prawie od urodzenia, Lubusza-  
ninem z wyboru, obecnie mieszkam w starym dworze w Przybysz-  
owie koło Sławy.

Dla mnie rze ba jest rodzajem ingerencji konkretnej, material-  
nej formy w otaczaj c nas przestrze . Takie stwierdzenie prowadzi  
niemal jednoznacznie do eksperymentów natury abstrakcyjnej,  
pozbawionej odniesienia do człowieka. My l jednak e człowiek,  
jego kształt powi zany z ruchem, który jest wyrazem nie tylko  
fizycznego przemieszczania si , sytuacji w okre lonej przestrzeni,  
ale tak e psychika, my l wyra ana przez ruch i kształt s ze sob  
nierozdzielne. Moje rze by i te komercyjne, obarczone ogromnym  
baga em kompromisu, i te wykonane tylko z potrzeby tworzenia, s  
prób powi zania, pokazania tych relacji."

Wojciech Jachimowicz



# Forum Ekonomiczne

Ze wzgl dów epidemicznych Forum Ekonomiczne 2020 zostało przeniesione z Krynicy do Karpacza (odbyło si 8-10.09.2020r.). Było to najwi ksz w Europie rodkowowschodniej platform spotka , na której dyskutowano o bezpiecze stwie, gospodarce, przewyci aniu kryzysów i społecze stwie obywatelskim.

Wypracowano konkretne rozwi zania i innowacyjne idee. Mi dzynarodowy wymiar Forum dał szansę na to, aby zast powa stereotypy faktami a opinie kształtowa na podstawie wymiany pogl dów.

Przez trzy dni odbyło si pi sesji plenarnych, dybaty panelowe, bloki programowe oraz wydarzenia kulturalne jak równie dwie gale nagród Forum Ekonomicznego w nast puj cych kategoriach: Człowiek Roku, Firma Roku, Nowa Kultura Nowej Europy i Organizacja Pozarz dowa Europy Wschodniej. W wydarzeniu brało udział ponad 2 500 go ci z Europy, Azji Centralnej i USA. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Instytut Studiów Wschodnich. W Forum uczestniczyli Wojciech Kaczmarczyk - dyrektor NIW-CRSO i Wojciech Jachimowicz przewodnicz cy Rady NIW-CRSO



Red.

*Rozgl daj c si po okolicy bli szej i dalszej znajdziemy wiele zabytkowych budowli. Najcz ciej s to zapomniane, osnute legendami i nieprawdopodobnymi opowie ciami osiemnastowieczne dwory, pałace i zamki. A raczej pozostało ci po nich.*

## Jak zadba o zabytek

Odwa ni prywatni wła ciele borykaj cy si z utrzymaniem starego budynku napotyka jedyne na twardy mur przepisów utrudniaj cych robienie czegokolwiek bez opasłego segregatora dokumentacji suto opłaconej dla tak zwanych specjalistów od zabytków. Kim s ci specjali ci? Najcz ciej to funkcyjni z niezliczonych urz dów mają cy uprawnienia od wszelkiej ma ci rodzajów sztuk. Ale eby specjalista po uko czonych teoretycznych uczelniach potrafił wzi do r ki łopat , zamiesza ni zapraw , a potem zamurowa kawalek ubytku krusz cej si ciany, to oczywi cie tego nie potrafi. Umie natomiast napisa pismo podparte gam paragrafów z przepisów rozmaitych dziedzin, od prawa administracyjnego po budowlane, i zako czy to oczywi cie gro bami niezliczonych kar, nie wył czaj c wi zienia i wywłaszczenia. Z pewno ci nie zawahałby si podpisania sankcji karnych z wieloletnim wi zieniem w my l zasady robienia sobie zabezpieczenia przed tym, co wymy la na niekorzy wła ciciela zabytku.

Teraz tak ju jest, e w zasadzie ka de pismo urz dowe przychodz ce listem poleconym, albo na ko cu zawiera opis mo liwych kar, albo danie jakiej obowi zkowej opłaty. Jak to obej , tego nikt nie wie. Nie wiedz tego nawet sami autorzy tych nonsensownych pism.

W zabytkach jest jednak sposób na obej cie wszystkiego i nawet otrzymanie milionowych dotacji. Jak to robi ? Ano jest to proste. Trzeba wej w posiadanie zabytkowej ruiny. Najlepiej samych murów bez dachu, stropów i czegokolwiek, ale z dorobion legend o przechadzaj cej si w nieistniej cym ju parku ksi niczce, wyperfumowanej obficie dla neutralizacji innych odorów, o egzotycznym imieniu. Mo na te wymy li , e zatrzymał si tu jaki wódz, morderca albo zamorski klaun, nocował i co tam jeszcze robił i mamy gotowy pretekst do otrzymania sutych dotacji. B dzie to wtedy lokalna atrakcja turystyczna z przebraniem w kolorowy kubrak przewodnikiem opłaconym równie z projektu.

S przykłady wielomilionowych dotacji na "ratowanie" ruin i podświetlenie kolorowymi wiatelkami pustych okien. Przy tym cała gromada zainteresowanych utrzymaniem czego , co ju nie istnieje, ma przez długi czas sposób na zarobkowanie. Zachodzi pytanie, co b dzie z tymi ruinami jak si sko cz pieni dze. Ano napisze si kolejny profesjonalny projekt na wznowienie atrakcji i sprawy potocz si utartym rytmem. Bywa, e projekt nie znajdzie uznania w oczach urz dników i wtedy wszystko wraca do stanu ruiny sprzed jej o wietlenia.

Czyli, na ruinie mo na zarobi . A lista płac jest długa - projektanci, konsultanci, naukowcy od historii, uprawnieni do nadzoru we wszelkich dziedzinach, wspomagaj cy swoim autorytetem i kto tam jeszcze jest zaprzyj niony z pomysłodawcami.

Miliony poszły, wiatelka si wiec i ruina stoi na swoim miejscu, tylko gdzie tu jest zabytek?

Wojciech Jachimowicz



*Dwór w Szybie odbudowany, utrzymywany i o wietlany wył cznie z prywatnych rodków przez ponad 30 lat*

Zespół doraźny do spraw mateczników patriotyzmu i kultury ludowej Rady Działalności Pożytku Publicznego VI kadencji pod przewodnictwem dra Macieja Zarbskiego zajmie się materiałami do nauczania historii w powiecie nowosolskim.

# RDPP o materiałach w nauczaniu historii

Uchwała nr 91 Rady Działalności Pożytku Publicznego z dnia 19 marca 2020 r.

w sprawie propozycji treści i programowych w nauczaniu historii dla szkół z terenu powiatu nowosolskiego

Na podstawie § 10 rozporządzenia Przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego z dnia 24 października 2018 r. w sprawie Rady Działalności Pożytku Publicznego (Dz. U. poz. 2052) oraz art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2019 r. poz. 688, 1570 i 2020), uchwała się stanowisko Rady Działalności Pożytku Publicznego w sprawie propozycji treści i programowych w nauczaniu historii dla szkół z terenu powiatu nowosolskiego.

§ 1 Rada Działalności Pożytku Publicznego, mając na uwadze właściwe przedstawianie najnowszej historii Polski w nauczaniu w szkołach powiatu nowosolskiego zwraca się do władz nadzorujących szkolnictwo w powiecie nowosolskim i województwie lubuskim o refleksję nad wprowadzonymi materiałami do nauczania historii w szkołach i wycofanie tych treści oraz ich rzetelną weryfikację w kierunku możliwości przekazania uczniom rzeczywistej prawdy historycznej.

§ 2 Uzasadnienie uchwały stanowi załącznik będący integralną jej częścią.

§ 3 Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

## Załącznik do uchwały nr 91 Rady Działalności Pożytku Publicznego z dnia 19 marca 2020 r.

Zespół doraźny do spraw mateczników patriotyzmu i kultury ludowej Rady Działalności Pożytku Publicznego VI kadencji pod przewodnictwem dra Macieja Zarbskiego po zapoznaniu się z wydanymi przez Muzeum Miejskie w Nowej Soli propozycjami treści i programowych dla szkół z terenu powiatu nowosolskiego autorstwa Tomasza Andrzejewskiego stwierdza, że proponowane i obowiązujące materiały w sposób jednoznaczny wypaczają historię państwa polskiego.

W materiałach uwypuklono epizodyczny wypadek wojsk polskich pod Wschowem w czasie napaści wojsk niemieckich na

Polskę w 1939 roku (str. 26), co jest jednoznacznie sugestią, że rozpoczęcie II Wojny światowej odbyło się poprzez akcję Wojska Polskiego na garnizon wschowski w dniu 2 września 1939 roku i zabiciu kilku żołnierzy niemieckich. W tych materiałach "zapomniano" o 1 września 1939 roku jako dacie napaści na Polskę przez Niemcy, jednoznacznie sugerując punkt widzenia autora publikacji, jako historycznie udokumentowany.

Materiały pomijają całkowicie martyrologię narodu polskiego, nie wspominają o obozie znajdującym się w okolicach Nowej Soli, w którym więziono polskich obywateli. II Wojna światowa w tych materiałach jest nieobecna. Natomiast bardzo uwypuklono wspomnienia niemieckiego mieszkańca Nowej Soli, który opisuje przeładunek ludności niemieckiej w 1945 roku przez wojska radzieckie i administrację.

Całość treści i programowych sugeruje, że II Wojna światowa nie było, a z bliżej nieokreślonych powodów ludność niemiecka poddawana była drastycznym represjom (str. 27).

Zespół do spraw mateczników patriotyzmu i kultury ludowej zdecydowanie sprzeciwia się takiemu przedstawianiu historii uczniom i apeluje do Ministra Edukacji Narodowej, Lubuskiego Kuratora Oświaty i władz samorządowych miasta Nowej Soli i powiatu nowosolskiego o wycofanie tych materiałów autorstwa Tomasza Andrzejewskiego (recenzowanego przez dr Bogumił Burdę z Uniwersytetu Zielonogórskiego) jako propozycji treści i programowych.

Warto przypomnieć, że w momencie ukazania się tych materiałów sprzeciwiali się takiemu przedstawianiu historii członkowie regionalnych towarzystw kultury, którzy w owym czasie stali się obiektem nagonki medialnej w miejscowej prasie, której wydawcami są miejscowe samorządy.

## Rejestracja operatorów dronów

Rozporządzenie wykonawcze UE 2019/947 z dn. 24.05.2019 r. dotyczące eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych określa zasady korzystania z dronów.

Przepis mówi, że należy ustanowić przepisy i procedury dotyczące znakowania i identyfikacji bezzałogowych statków powietrznych oraz rejestracji operatorów bezzałogowych statków powietrznych lub certyfikowanych bezzałogowych statków powietrznych.

Operatorzy bezzałogowych statków powietrznych powinni podlegać rejestracji, w przypadku gdy eksploatują bezzałogowy statek powietrzny, który w przypadku uderzenia może przekazać człowiekowi energię kinetyczną o wartości powyżej

80 dżuli lub którego eksploatacja wiąże się z zagrożeniami dla prywatności, ochrony danych osobowych, bezpieczeństwa lub środowiska. Z badań wynika, że bezzałogowe statki powietrzne o masie startowej wynoszącej 250 g lub więcej stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa, a zatem operatorów bezzałogowych systemów powietrznych eksploatujących tego rodzaju bezzałogowe statki powietrzne należy zobowiązać do tego, by się zarejestrowali, w sytuacji gdy wykonują operacje z użyciem tego rodzaju statku powietrznego w kategorii "otwartej".

Mając na względzie zagrożenie dla prywatności i ochrony danych osobowych, operatorzy bezzałogowych statków powietrznych powinni podlegać rejestracji, jeżeli wykonują operacje z użyciem bezzałogowego statku powietrznego, który jest wyposażony w czujnik zdolny do gromadzenia danych osobowych. Nie powinno to jednak dotyczyć bezzałogowego statku powietrznego, który uznaje się za zabawki. Red.



Dwór w Szybie

## MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz

Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko

e-mail: merkuriusz\_regionalny@op.pl tel.: 603930962

Redaguje: Wojciech Jachimowicz - red. naczelny, zespół

Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji

Przewodniczący Rady Naukowej MR: dr Mieczysław Wojecki

Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07

Merkuriusz dostępny na stronie: [www.jachimowicz2006.jimdo.com](http://www.jachimowicz2006.jimdo.com)

Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.

